

UZASADNIENIE

A. K. oskarżony został o to, że w dniu 8 kwietnia 2014 r. w T. M., woj. (...), w budynku Sądu Rejonowego sprowadził bezpośrednie niebezpieczeństwo pożaru w ten sposób, że polał się cieczą łatwopalną, a następnie trzymając w ręku pudełko zapalek próbował się podpalić, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję policji, przy czym dopuścił się zarzuconego mu czynu mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 10 września 2015 r.

Wyrokiem z dnia 10 września 2015 r. Sąd Rejonowy w Tomaszowie Maz. uznał oskarżonego winnym popełnienia zarzuconego mu czynu i na podstawie art. 164 § 1 kk i art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając na podstawie art. 95 § 1 kk umieszczenie oskarżonego w zakładzie karnym, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, podnosząc zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu w sytuacji, gdy z wyjaśnień oskarżonego i z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony nie czynu tego nie mógł się dopuścić, lecz jedynie mógł usiłować go nieudolnie w warunkach określonych w art. 13 § 2 kk;
- obraży art. 164 § 1 kk poprzez jego niewłaściwe zastosowanie z uwagi na brak w działaniu oskarżonego znamion czynu z art. 164 § 1 kk i brak zamiaru popełnienia tego czynu;
- rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary wobec niezastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o przepis art. 31 § 2 kk;
- obrazę art. 4 kpk, 7 kpk, 5 § 2 kpk i art. 410 kp, która miała istotny wpływ na treść wyroku, poprzez przekroczenie zasad procesowych opisanych w tych przepisach przy ocenie zebranego materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych co do winy oskarżonego.

Wnioski odwoławcze skarżący formułował z alternatywnie określonymi żądaniami:

- zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego czynu,
- zmiany zaskarżonego wyroku poprzez o złagodzenie wymierzonej kary do dolnych granic ustawowego zagrożenia i jej orzeczenie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,
- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony czynu dopuścił się nieumyślnie i wymierzenie mu za ten czyn kary wolnościowej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia,
- zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż oskarżony czynu dopuścił się w formie usiłowania nieudolnego (art. 13 § 2 kk) i odstąpienie od wymierzonej mu kary;
- uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wbrew twierdzeniom skarżącego, wymowa przeprowadzonych przed sądem I instancji dowodów nie pozwala na podzielenie sugestii, jakoby opisanemu w akcie oskarżenia zachowaniu A. K. nie towarzyszył zamiar sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru. Podobnie nie można było przyjąć, że w grę wchodziła możliwość przypisania mu jedynie tzw. usiłowania nieudolnego spowodowania tego przestępstwa. Przypomnieć należy, iż występki z art. 164 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 kk popełniony może być umyślnie w obu postaciach zamiaru –

tak bezpośredniego, jak i ewentualnego (por. komentarz do art. 164 kk w: prof. dr hab. Ryszard Stefański Kodeks karny. Komentarz, rok 2016, wyd. 14, opubl. Legalis oraz przywoływane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego). Istotą zamiaru ewentualnego jest, że sprawca, przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, godzi się na to (art. 9 § 1 kk). Zatem dla przypisania przestępstwa z art. 164 § 1 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 kk nie było koniecznym ani ustalenie, że oskarżony chciał wywołać sam pożar, ani nawet, że jego zasadniczym celem, na osiągnięcie którego ukierunkował swoje działanie, było wytworzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa zaistnienia pożaru. Wystarczyło wykazanie, iż oskarżony przewidując, że jego zachowanie może takie niebezpieczeństwo spowodować, godził się na to. Dlatego nawet dając wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, iż jego zasadniczym celem było podpalenie własnego ciała (aby w ten drastyczny sposób zademonstrować sprzeciw wobec krzywdzących go i niesprawiedliwych – wedle jego mniemania – decyzji organów państwowych), to jeśli jednocześnie oskarżony przewidywał, że następstwem takiego czynu może być również bezpośrednie niebezpieczeństwo pożaru i godził się na to, to podniesiony w apelacji zarzut o braku zamiaru nie mógł okazać się skutecznym. Podkreślić należy, że właśnie istotą zamiaru ewentualnego popełnienia czynu zabronionego jest, że nie występuje on samodzielnie, lecz z reguły towarzyszy chęci osiągnięcia jakiegoś innego, zasadniczego celu. Dążąc do osiągnięcia tego głównego celu sprawca bierze pod uwagę (przewiduje), że „ ubocznym ” skutkiem może być realizacja znamion określonego czynu zabronionego i godzi się z taką możliwością – akceptuje ją, czy też jest wobec niej obojętnym. Zdaniem sądu odwoławczego – oskarżony był świadom tego, że na skutek próby podpalenia się w taki sposób, jaki zamierzył, niebezpieczeństwo pożaru w budynku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Maz. będzie realne i bezpośrednie. Takiego następstwa nie musiał uważać za konieczne – wystarczy, że uświadamiał go sobie jako skutek możliwy (jeżeli w grę wchodziłyby ustalenia, że oskarżony przewidywał konieczność wystąpienia tego skutku, to tym samym przesądzona byłaby jego wola i chęć jego osiągnięcia, co przesądzałoby o działaniu z zamiarem bezpośrednim). Jakkolwiek z samych wyjaśnień oskarżonego istniejącej w jego psychice przewidywalności możliwości wywołania bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru nie da się wywieść, to jednak podstawą do wyprowadzenia tego rodzaju wniosku jest zarówno poziom intelektu, jak i doświadczenie życiowe A. K., zrelatywizowane do miejsca i okoliczności, w jakich jego plany miały się zrealizować. Oskarżony znaczną ilość łatwopalnej cieczy wylał na siebie, powodując też jej rozlanie wokół. Podpalenie jej spowodowałoby, że oskarżony stałby się „ żywą pochodnią ”. Oczywiście jest, że pod wpływem bólu poparzonego ciała, paląca się osoba zachowuje się w sposób niekontrolowany i nieprzewidywalny. Biega szybko i chaotycznie, z wysokim prawdopodobieństwem rozniecania ognia i tworzenia kolejnych punktów zapalnych. Przypomnieć należy, iż oskarżony zamierzał się podpalić w godzinach urzędowania sądu, w pobliżu pomieszczeń biurowych, gdzie znajduje się duża ilość przedmiotów łatwopalnych (papier, meble, wykładziny). Przemieszczając się po korytarzach i pomieszczeniach sądowych mógł narażać petentów i urzędników sądowych, że także ich odzież i ciała obejmie ogień. Ci zaś w panice mogli narażać kolejne osoby. Na podstawie opinii sądu – psychiatrycznej biegłych psychiatrów i psychologa (por. zwłaszcza k. 195 – 196) wnosić należy, iż oskarżony ma dostateczne zasoby wiedzy, możliwości intelektualne i doświadczenie życiowe, by uświadamiać sobie tego rodzaju następstwa swojego zachowania. Ci sami biegli racjonalnie wykazywali także powody, dla których należało przyjąć, że oskarżony na takie następstwa się godził (wykazując na nie obojętność).

Nie sposób zgodzić się też z zarzutem, jakoby zachowanie oskarżonego winno być oceniane w kategoriach tzw. usiłowania nieudolnego, o jakim mowa w art. 13 § 2 kk. Wchodzi ono w grę tylko wówczas, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego. Zdaniem skarżącego, oskarżony nie mógł spowodować bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru, albowiem złamała mu się zapalka, którą chciał zapalić wylaną na siebie substancję (przy czym zapalki były zamoczone i nie nadawały się użycia), a zaraz po tym został obezwładniony. Po pierwsze, teza, jakoby zapłon cieczy nie był możliwy z tego powodu, że zapalki były zamoczone i nie nadawały się do użycia, nie ma oparcia w realiach dowodowych sprawy. Oskarżony wszak sam wyjaśniał, iż zamierzonego celu nie osiągnął nie z tego powodu, że zapalki zamokły, lecz dlatego, że zapalka, której chciał użyć złamała się, zaś po następną sięgnąć już nie zdążył, albowiem funkcjonariusze policji zdołali go powalić i obezwładnić. Z tego zaś wynika, że realizacja zamiarów oskarżonego była możliwa, a jedynie pośpiech i przypadek (złamanie zapalki) oraz błyskawiczna reakcja policjantów zamiary te udaremniła. Innymi słowy – w momencie rozpoczęcia realizacji zamiaru oskarżonego dokonanie przestępstwa było obiektywnie możliwe, a jedynie w wyniku innych, aniżeli opisane w art. 13 § 2 kk okoliczności, zamiar się nie powiódł. Jakkolwiek więc czyn oskarżonego

rzeczywiście należało oceniać jako usiłowanie, to jednak wyłącznie w kategoriach usiłowania „zwykłego”, o jakim stanowi art. 13 § 1 kk. Dlatego też jedynie w tym zakresie sąd okręgowy dokonał modyfikacji opisu czynu i poprawił jego kwalifikację. W kwalifikacji tej dał wyraz również, do którego ze zdarzeń, spośród wymienionych w art. 163 § 1 kk, do których odwołuje się art. 164 § 1 kk, odnosi się przypisany oskarżonemu czyn.

Za nietrafiony Sąd Okręgowy uznał także zarzut o rażącej niewspółmierności wymierzonej kary. Fakt, iż oskarżony działał w stanie wyłącznej w stopniu znacznym poczytalności, nie może automatycznie uzasadniać wniosku o konieczności zastosowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Art. 31 § 2 kk stanowi jedynie, że jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może po nią sięgnąć. Czyn zabroniony sprawcy o poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym nadal pozostaje czynem zawinionym i tym samym przestępnym. Ograniczenie poczytalności jest tylko jedną z wielu przesłanek mających wpływ na podjęcie decyzji co do reakcji karnej i nie może dyskredytować okoliczności innych (por. wyr. SA w Katowicach z 16 listopada 2000 r., II AKa 306/00, opubl. Legalis). Tu zaś przypomnieć należy, iż czyn oskarżonego był zaplanowany i konsekwentnie realizowany. Tworzył bezpośrednie niebezpieczeństwo pożaru wewnątrz budynku sądowego w godzinach urzędowania, wewnątrz którego przebywali tak pracownicy sądu, jak i petenci. Oskarżony narażał bezpieczeństwo powszechne dla demonstracyjnego okazania swoich domniemanych krzywd, co jest motywacją nie zasługującą na zrozumienie. U oskarżonego nie da się też zauważyć poczucia skruchy. Nie widać woli zmiany postępowania. Nadal zachodzi bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że ponownie dopuści się podobnego czynu. Wymierzenie izolacyjnej kary pozbawienia wolności jest zatem w pełni uzasadnione względami prewencji indywidualnej oraz celami zapobiegawczymi. Kara ta, połączona z wdrożeniem właściwych środków leczniczych, jawi się jako jedyna, która może na oskarżonego oddziaływać i spowodować jeśli nie wyłączenie, to zmniejszenie ryzyka kolejnego tego typu zachowania. Tylko ona daje też gwarancję ochrony dóbr, w które zamierzał godzić oskarżony i dla których nadal stanowi on wysokie zagrożenie. Zgodzić się więc z sądem I instancji należało, że jedynie tzw. bezwzględna kara pozbawienia wolności w rozmiarze orzeczonym w zaskarżonym wyroku jest karą, która odpowiada dyrektywom, o jakich stanowi art. 53 kk.